



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

2 (3) (2015) | Rocznik II

DOI: 10.18276/me.2015.3-02

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Aleksandra Goszczyńska*

Uniwersytet Łódzki

Zaplecze inwencyjne *Spitamegeranomachii* Jana Achacego Kmity

Twórczość Jana Achacego Kmity¹, autora z przełomu XVI i XVII wieku, cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy. Kolejne jego utwory są opracowywane i wydawane na nowo². Na tle szesnastowiecznej poezji epickiej przez jednych jest on postrzegany jako niezbyt utalentowany (Jacek Sokolski³), przez innych – jako twórca bardzo interesujący (Aleksander Brückner⁴, Jerzy Ziomek⁵).

Większość dorobku Kmity stanowią przekłady i parafrazy dzieł łacińskich oraz włoskich (starożytnych bądź współczesnych poecie). Na twórczość tę, wpisującą się w renesansowe rozumienie inwencji literackiej⁶, składają się między innymi: dedykowany rodzinie Branickich przekład

* e-mail autorki: olagoszczynska@gmail.com

¹ Wiadomości biograficzne za: M. Cytowska, Z. Wojas, [hasło] *Kmita Jan Achacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, red. E. Rostworowski, Wrocław 1967–1968, s. 93–94 oraz J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita a literatura włoska. Kilka rysów do portretu wierszopisa z pogranicza renesansu i baroku*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, z. 5/6, s. 61–79. Zob. też M. Cytowska, *U źródeł „Łowu Dyjanny” Jana Achacego Kmity*, „Meander” 1962, z. 4, s. 215–223; J. Wójcicki, „Początki królów rzymskich” Jana Achacego Kmity przekładem?, „Napis” 1998, s. 19–36; A. Stężala, „De ave Phoenixe” Laktancjusza a „Feniks” Jana Achacego Kmity, „Barok” 2010, nr 2, s. 79–96.

² Zob. J.A. Kmita, *Łów Dyjanny*, [w:] *Staropolskie poematy myśliwskie. Antologia*, red. W. Dynak, J. Sokolski, Wrocław 2007, s. 37–66 oraz *Pasterskie Publijusa Wergilijusza Marona rozmowy. Przekładania Jana Achacego Kmity*, oprac. J. Wójcicki, Kraków 2011. Została zapowiedziana też nowa edycja samej *Spitamegeranomachii* (J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomico. Garść uwag o „Spitamegeranomachii” Jana Achacego Kmity*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2012, s. 294).

³ J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomico...*, s. 294.

⁴ A. Brückner, *Drobiazgi krytyczne*, „Prace Filologiczne” 1907, s. 156–157.

⁵ J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 2008, s. 375.

⁶ Renesansowa translatoologia przyjmowała starożytne kryteria *inventio*, obejmującej przekład, imitację i parafrazę. O tym R. Piętka, *Antyczna translatoologia*, „Pamiętnik Literacki” 2004, z. 1, s. 7–18. O technice, teorii oraz roli przekładów renesansowych i barokowych: M. Wichowa, *Uwagi o teorii i praktyce tłumaczenia z łaciny w literaturze polskiej wieku XVI i XVII*, [w:] *Antyk w Polsce. Część 2: Studia*, red. J. Okoń, J. Starnawski, Łódź 1998, s. 48–61.

Bukolik Wergiliusza; poemat myśliwski *Łów Dyjanny*, parafrazujący włoski wzór *Ad Ascanium cardinalem S. Viti Venatio* Adriana da Cornety; wydane w 1591 roku *O Eneaszu trojańskim księgi trzynaste* (tłumaczenie renesansowej kontynuacji *Eneidy* Wergiliusza autorstwa Włocha Maffea Vegia); dedykowane żupnikowi bocheńskiemu Wawrzyńcowi Giustimontiemu *Żywoty królów polskich* (również z 1591 roku, były przekładem *Vitae Regum Polonorum* Klemensa Janicjusza); *Początki królów rzymskich* (z około 1595 roku, przekład utworu niezidentyfikowanego⁷). Wydał ponadto poematy: *Feniks* (1605), będący tłumaczeniem *De ave phoenice* chrześcijańskiego poety Laktancjusza, oraz *Penelopeę* (1610) – wierszowaną przeróbkę hagiograficznego wątku z pism św. Hieronima⁸.

Kmita napisał też wiele utworów okolicznościowych oraz kilka antyżydowskich satyr⁹. Śmierć Katarzyny Branickiej upamiętnił cyklem trenów. Autor pozostawał związany z rodem Zbaraskich, co poświadczają *Treny barzo smutne na zeszcie z tego świata godnej pamięci J[asnie] W[ielmożnego] Pana J[ego]m[os]ci Książęcia Janusza Zbaraskiego*, wydane w 1608 roku. W Bochni, gdzie z początku był niższym urzędnikiem administracji kopalni soli, a potem podżupnikiem, dedykował administratorowi Stanisławowi Sułkowskiemu utwór *Simbola officialum... Zuppae Bochensis*, w którym przedstawił literacki opis żup i ich historię.

Kmita pozostawał czynny na niwie towarzysko-literackiej jako uczestnik spotkań szlacheckiej Rzeczypospolitej Babińskiej. Ta nieformalna grupa zawiązała się pomiędzy gośćmi rodziny Pszonków w Babinie i skupiała w różnych latach nieomal całą współczesną elitę literacką Polski. W założeniu miała stanowić parodię polityczną Rzeczypospolitej, przede wszystkim jednak była szlacheckim klubem literatów. Kmita otrzymał „urząd” w tej zabawowej instytucji około 1618 roku. Do *Akt Rzeczypospolitej Babińskiej* załączony jest jego prześmiewczy wierszowany opis *Babina Morocosmea babińskie*¹⁰.

Działalność pisarska Kmity, charakterystyczna zresztą dla epoki, zwraca uwagę swoją różnorodnością. Niewątpliwie autor dowodzi w swoich dziełach odczytania, orientacji w zagadnieniach gatunków literackich, także pewnej lekkości pióra i inwencji ujawnianej w trakcie adaptacji cudzych utworów. Nie można też mu odmówić zasługi, jaką oddał polskiej literaturze, przyswajając jej dzieła obce.

Jednak nie tylko to stanowi o wartości spuścizny Kmity. Oprócz dzieł translatorskich, a także licznych utworów okolicznościowych, Jan Achacy Kmita jest autorem jednego z pierwszych polskich poematów o charakterze heroikomicznym. Utwór ten – *Spitamegeranomachia albo Bitwa Pigmejów z Żurawiami*¹¹ – uważa się za jego najciekawsze dzieło¹².

⁷ Zob. J. Wójcicki, „Początki królów rzymskich” Jana Achacego Kmity przekładem?, „Napis” 1998, s. 19–31.

⁸ Zob. K. Wójciga, „Penlopea” Jana Achacego Kmity wobec Listu I św. Hieronima ze Strydonu oraz „Zuzanny” Jana Kochanowskiego, w tym numerze s. 57–66 [przyp. red.].

⁹ Szczegółowa analiza tego aspektu twórczości Kmity w: K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII w.*, Warszawa 1914, s. 60–73; por. też A. Michałowska-Mycielska, *Jan Achacy Kmita – pisarz antyżydowski z pierwszej połowy XVII wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 291–297.

¹⁰ *Akta Rzeczypospolitej Babińskiej*, wyd. S. Windakiewicz, Kraków 1894, s. 141–150.

¹¹ Ze względu na antropomorfizację „plemienia” Żurawi w *Spitamegeranomachii*, w artykule używa się wielkiej litery w nazwie Żuraw / Żurawie w cytatach i w komentarzu, jeśli nazwa ta odnosi się do bohaterów poematu. Zapis pierwodruku Żoraw / Żorawie modernizuję do Żuraw / Żurawie.

¹² J. Ziomek, *Renesans...*, s. 376.

Spitamegeranomachia została wydana w 1595 roku. Mimo że ustalono już zasadnicze źródła motywu przewodniego poematu i wskazano inne inspiracje Kmity (przede wszystkim *Historia naturalis* Pliniusza Starszego¹³), utwór ten uznaje się za oryginalny. Nie udowodniono, żeby jego autor posłużył się bezpośrednio jakimś literackim wzorem¹⁴. Heroikomiczny, a zarazem aluzyjno-satyryczny poemat¹⁵ wiąże się z żołnierską przeszłością autora (za młodu uczestniczył on w wyprawach moskiewskich króla Stefana Batorego) i jest dedykowany towarzyszowi broni – Krzysztofowi Szydłowskiemu. Obfitość aluzji oraz odniesień czyni z tej komicznej „pierwszej polskiej epepei” (jak określił dzieło Kmity Brückner¹⁶) utwór niezwykle interesujący i wymagający szerszego komentarza.

Spitamegeranomachia łączy w sobie – już nieco w duchu barokowego synkretyzmu¹⁷ – wątki różnego pochodzenia, dokumentujące rozległość kwerendy literackiej autora. Wyraźnie rysują się trzy zasadnicze źródła pomysłów pisarskich: heroikomiczne, paradoksograficzne i historyczno-polityczne.

Bitwa Pigmeów z Żurawiami Kmity jako realizacja poematu heroikomicznego¹⁸

Początki staropolskiego poematu heroikomicznego wiążą się z recepcją *Batrachomyomachii* – najstarszego zachowanego utworu heroikomicznego, powstałego w Atenach około V wieku przed naszą erą i parodiującego *Iliadę*. *Batrachomyomachia*, podobnie jak *Iliada*, stanowiła w XVI wieku przedmiot wykładów z literatury w Akademii Krakowskiej. Opiewający wojnę myszy z żabami utwór czytano w greckim oryginale bądź w przekładzie łacińskim. Na język polski przełożył go Paweł Zaborowski w 1588 roku – było to swobodne tłumaczenie, odchodzące znacznie od pierwowzoru. Inną szesnastowieczną polską realizację tego gatunku stanowiły *Szachy* Jana Kochanowskiego (drukowane pomiędzy 1562 a 1566 rokiem), stanowiące luźną przeróbkę *Scaccia ludus* Włocha Marca Girolama Vidy (jednego z tłumaczy *Batrachomyomachii* na język łaciński). Kmity jako autor polskiego eposu heroikomicznego miał więc już przetarty szlak.

Wyraz *spitamegeranomachia* odsyła do greckiego wzorca tytułów gatunku heroicznego i oznacza walkę Spitameów (Pigmejów) z żurawiami (gr. *spithamé* – piędź¹⁹, *géranos* – żuraw, *máchē* – bitwa, walka). Motyw żurawi napadających z nieba na niewielkich Pigmejów (inaczej zwanych przez autora Pigmeolami) wywodzi się ze starogreckiego mitu o geranomachii²⁰. W starożytnych i średniowiecznych encyklopediach historii naturalnej jest on traktowany jako

¹³ Ustalenie Brücknera, idem, *Drobiazgi...*, s. 157–158.

¹⁴ J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomic...*, s. 301.

¹⁵ Takie przyporządkowanie gatunkowe w: J. Ziomek, *Renesans...*, s. 376.

¹⁶ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1908, s. 188.

¹⁷ Uwaga J. Ślaskiego, zob. idem, *Jan Achacy Kmity a literatura włoska...*, s. 64.

¹⁸ O poemacie heroikomicznym jako gatunku głównie za: K. Mroczek, [hasło] *Epos heroikomiczny*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990, s. 192–194.

¹⁹ Piędź to miara długości, odległość między kciukiem a małym palcem rozpostartej dłoni. Nazwa „Spitameowie” jest analogiczna do nazwy „Pigmeje” – gr. *pygmé* oznacza mianowicie „pięść”.

²⁰ Szczegółowe prześledzenie literackiej wędrówki tego motywu: M. Olszewski, *Ludzie – nieludzie? Średniowiecze o Pigmejach*, [w:] *Antropolog wobec współczesności. Tom w darze Profesor Annie Zadrożyńskiej*, red. A. Malewska-Szałagin, M. Radkowska-Walkowicz, Warszawa 2010, s. 379–394; J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomic...*, s. 294–304.

realne zjawisko. Motyw walki żurawi z Pigmejami wszedł też na stałe do literatury. Pierwsze znane nawiązanie do geranomachii pochodzi z samej *Iliady*. Trzecią księgę tego eposu, na język polski przetłumaczoną po raz pierwszy przez Jana Kochanowskiego²¹, otwiera krótkie porównanie Trojan do hałaśliwych żurawi, nadciągających znad oceanu, by bezlitośnie plądrować kraj Pigmejów:

Ale kiedy się z obu stron uszykowali,
Trojanie z wielkim hukiem w pole pochodzali:
Jako żurawie, kiedy bliską zimę czują,
Z krzykiem przeciw wielkiemu morzu polatują,
Pigmeom drobnym niesąc śmierć i zarażenie;
Krzyk idzie pod obłoki i społeczne pienie²².
(w. 1–6)

Spitamegeranomachia koresponduje więc z *Iliadą* jako wzorcem poematu heroicznego, a ponadto opiera się na motywie z niej zaczerpniętym. Porównanie wojny trojańskiej do walki pigmejsko-żurawiej zostało przy tym odwrócone: wojna trojańska z podmiotu stała się przedmiotem analogii²³. Kmita rozpoczyna w ten sposób pierwszą księgę poematu, ozdabiając ją żartobliwą inwokacją wzorowaną na inwokacjach antycznych:

Wojnę okrutną sławię Pigmeolów małych,
Którzy klęskę popadli od Żurawiów śmiałych.
Powiedz gniew, o bogini, zajątrzenia tego,
Co za przyczyna mordu zawsze okrutnego.
Bo nie tak greckie wojska, co pod Troją były,
Gwałtem nieuśmierzoną dziesięć lat się biły,
[...]
Jako ci z Żurawmi się sieką Pigmeowie [...]²⁴.
(I 1–13)

Jest prawdopodobne, że Kmita, pisząc swój poemat o Pigmejach, znał polskie tłumaczenie tego fragmentu *Iliady*, ale przede wszystkim, będąc wykształconym humanistą, już jako student Akademii Krakowskiej musiał czytać epos Homera w oryginale bądź w tłumaczeniu łacińskim²⁵.

²¹ *Monomachija Parysowa z Menelausem* ukazała się drukiem w pośmiertnym zbiorze wydanym staraniem J. Januszowskiego: *Jan Kochanowski*, Kraków 1585/1586. Tłumaczenie Kochanowskiego ogranicza się do trzeciej księgi *Iliady* (zob. J. Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001, s. 275).

²² J. Kochanowski, *Monomachija Parysowa z Menelausem*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, t. 3, wstęp i przypisy J. Krzyżanowski, Warszawa 1953, s. 177.

²³ O tym zabiegu kompozycyjnym w: J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomic...*, s. 301–302.

²⁴ Cytaty fragmentów *Spitamegeranomachii* przytaczane są na podstawie pierwodruku: J.A. Kmita, *Spitamegeranomachia*, Kraków 1595, w transkrypcji własnej [A.G.] według współczesnych zasad wydawania tekstów staropolskich dla publikacji typu B (*Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, red. M.R. Mayenowa, Z. Florczak, oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955). Tekst poematu jest również dostępny w zbiorze *J. Stoka, M. Pudłowskiego i J.A. Kmita powieści wierszowane 1564–1610*, wyd. S. Adalberg, Kraków 1897, s. 63–96.

²⁵ Zob. J. Mańkowski, *Historia trojańska w literaturze i kulturze polskiej wieku XVI*, „Meander” 1962, nr 4, s. 258.

Na uczelni w tym czasie równie pilnie studiowano dzieła Wergiliusza²⁶. O tym, że Kmita pozostawał również pod wpływem twórczości tego poety, świadczy między innymi przetłumaczenie *Bukolik* (pierwszy polski przekład), a także renesansowej kontynuacji *Eneidy* Maffea Vegia. Zarówno zainteresowania Kmity wieloma gatunkami antycznymi (sielanka, epika bohatera, treny), jak i autorstwo poematu heroikomicznego przypominają kierunek, jaki obrał w twórczości Jan Kochanowski, przy czym *Spitamegeranomachia* jest utworem innego rodzaju niż *Szachy*.

W wierszowanym wstępie do dzieła Kmita zarysował „koneksje” poematu heroikomicznego, przywołując grupę żartobliwych tekstów. Włączył tym samym swój utwór w tradycję genologiczną i wskazał, za jakimi mistrzami będzie podążał. Wymienił więc *Batrachomyomachię*, przypisywaną wówczas mylnie Homerowi, poemat o komarze *Culex* Pseudo-Wergiliusza, poemat o drzewie orzechowym *Nux* Pseudo-Owidiusza, *Metamorfozy* Apulejusza i wreszcie współczesne sobie *Szachy* Kochanowskiego. Wyraźne odniesienie do *Batrachomyomachii* Kmita uczynił raz jeszcze pod koniec poematu: porównał pokonanych Pigmejów do żab, które przegrały wojnę z myszami: „A ci w błocie wrzeszczeli prze swój upad słaby, / Jako z myszami mowne gdy przegrały żaby” (II 329–330).

W *Spitamegeranomachii* nawiązania gatunkowe do epepei bohatera pojawiają się na różnych poziomach. Trawestacją elementu charakterystycznego dla eposu jest cytowana już inwokacja. Narrator zapowiada w niej, że będzie opiewał wojnę Pigmejów i zwraca się o pomoc do Muzy. Jako przyczynę straszliwej wojny wskazuje gniew²⁷ („Powiedz gniew, o bogini, zajątrzenia tego, / Co za przyczyna mordu zawsze okrutnego”) – tak, jak czyni to narrator w *Iliadzie*:

Gniew, Bogini, opiewaj Achilla, syna Peleusa,
zgbę niosący i klęski nieprzeliczone Achajom [...] ²⁸
(I, 1–2)

Główną przyczyną konfliktu opisywanego w *Spitamegeranomachii* jest walka o pożywienie. (Przylatujące z dalekiej północy ptaki po długiej podróży przez morze zakładają na brzegu gniazda, znoszą jaja i wychowują potomstwo.) Ponieważ przybiera to kształt regularnych nalołów i krwawych napaści – ptaki plądrują pola w czasie zbiorów i porywają Pigmejów – mały lud broni się na swój sposób. Niszczy gniazda z jajami i pisklętami; czyni to częściowo w ramach walki z wrogiem, częściowo dla korzyści – jaja zjada, a ze skorup buduje swoje lepianki. Konflikt prowadzi do wojny.

Całość *Spitamegeranomachii*, licząca ponad 900 wersów, pisana jest rymowanym parzyście trzynastozgłoskowcem. Uważano go za metrum dobrze oddające grecki heksametr daktyliczny (u Kmity zdarzają się zachwiania akcentu w pojedynczych wersach²⁹). Narrator przedstawia się jako narzędzie w rękach Muzy. Topos Muzy pojawia się dwa razy: w dedykacji, jako alegorycz-

²⁶ J. Wójcicki, *Pierwsze polskie tłumaczenie „Bukolik” Wergiliusza. W czterechsetlecie wydania „Pasterskich rozmów” J.A. Kmity (1588–1988)*, „Meander” 1990, nr 1, s. 29.

²⁷ Topos gniewu jako początku łańcucha zdarzeń w fabule eposu omówiony w: E. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 2005, s. 178.

²⁸ Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, wstęp, przypisy J. Łanowski, Wrocław 1986.

²⁹ Zob. też ocena trzynastozgłoskowca Kmity w tłumaczeniu *Bukolik* Wergiliusza: J. Wójcicki, *Pierwsze polskie tłumaczenie...*, s. 37–38.

ny obraz natchnienia („Moja Erato pisze rym ten niespokojny”) i we wspomnianej inwokacji³⁰. Poza tym mitologia w poemacie służy przede wszystkim jako materiał do metaforycznych opisów i porównań. Uwagę zwraca rozpoczynający drugą księgę homerycki opis świtu, gdzie Słońce podróżujące po niebie i Godziny Dnia są upostaciowieniem bóstw:

Nazajutrz Słońce z morza wóz wyprowadziło,
W którym czworo woźników złotogrzywych było.
Gwiazdy z nieba i chmury z nieba pospądzaly,
Godziny złotowłose już dzień poczynały.
(II 1–4)

Analogiczny jest opis zachodu, z Nocą i Tytanem-Słońcem przygotowującym się do drogi powrotnej:

Gdy tedy Noc swojego biegu dokończyła,
A woźniki w północne jaskinie wpuściła,
Jął Tytan łapać swoje złotonogie konie,
Co boską trawę jadły przy murzyńskiej stronie.
(II 93–96)

Mitologiczne postacie – upersonifikowane Słońce (tytan Helios), Noc (bogini Nyks) i Godziny (Hory) otwierają dzień potyczki i zamykają go. Podobnie każda bitwa w *Iliadzie* zaczyna się ukazaniem na niebie Jutrzenki, a kończy opisem zachodu Słońca³¹. Ponieważ jednak *Spitamegeranomachia*, objętościowo mniejsza od *Iliady*, ma tylko dwie księgi (z czego pierwsza referuje przygotowania do walki), to poetycki opis pór dnia się nie powtarza. Ogólnie biorąc, wszystkie topiczne ujęcia, choć wyraźne, są z reguły nieobszerne (jedno-, dwuzdaniowe), wyznaczone przez rozmiar poematu.

Poeta podąża za wierzeniami Greków także w tworzonych przez siebie przenośniach dotyczących śmierci, np. zabitych zniemacka żołnierzy pigmejskich posyła „do lochów czarnych” (II 508), czyli Hadesu. Wspomina także o Fortunie jako sile sprawczej (II 253, II 305, II 571). Dwukrotnie mówi ogólnie o „bogach” w liczbie mnogiej (II 75, II 501). Poza tym w poemacie nie ma bogów ani boskich interwencji. Wydarzenia rozgrywają się wyłącznie w planie ziemskim i tym różni się świat nowożytny *Spitamegeranomachii* od dualistycznie przedstawionego świata w antycznym poemacie heroicznym. Bohaterowie Kmity biorą na świadka Boga chrześcijańskiego, nawet jeśli narracja sugeruje co innego:

Uczynił król do bogów prośbę żalobliwą:
„O Boże, ty sam widzisz krzywdę mą zelżywą.

³⁰ Wersje toposu Muzy przedstawione w: J. Brzozowski, *Muzy w poezji polskiej. Dzieje toposu do przełomu romantycznego*, Wrocław 1986, s. 14.

³¹ T. Sinko, *Wstęp*, [w:] Homer, *Iliada*, przeł. F.K. Dmochowski, oprac. T. Sinko, Wrocław 1968, s. LXXIX.

Oni mię w ziemi biorą, oni mię pustoszą,
Ani frystu żądają, ani hołdu proszą”.
(II 75–78)

Wierzenia starogreckie są przywoływane już tylko w ramach konwencji literackiej.

W płaszczyźnie językowej utrzymuje się często wzniosły styl narracji. Pojawiają się epietyki złożone: „strzały piórolotne” (II 39), „strach prętkooki” (II 518), „prętkonoga dusza” (II 20), „wielkoocza sowa” (II 16), „krzyworoga koza” (II 21), ale nie mają takiej funkcji jak w *Iliadzie*, gdzie są stałymi określeniami bohaterów. Zwraca uwagę bogata metaforyka dotycząca śmierci: „posłał w obłok” (II 162), „killkadziesiąt dusz na wiatr posłał” (II 195), „posłali kilkaset ciał między ślepe krety” (II 522), „wylał duszę na ziemię prze okrutne rany” (II 296), „chcieli [...] usiąść na gardle ich nieszczęśliwych” (II 309–310).

Stosunek narratora do obu stron konfliktu jest zmienny, chociaż przeważa sympatia dla przegrywających Pigmejów. Współczucie poszkodowanym i pewnego rodzaju obiektywizm zbliża go do narratora *Iliady*. Są jednak nieliczne momenty, w których narrator, podejmując oralną konwencję epicką³², utożsamia się z uczestnikami wydarzeń do tego stopnia, że używa pierwszej osoby liczby mnogiej, np. „zła nasza” (II 157), „za nasze nie stanie” (II 158).

Patosu przydają dramatyczne pytania retoryczne: „O świecie, gdzie już pokój złoty?” (I 76), „Któż klęskę onego dnia i pobite głowy / Tak wymowny opowie rzetelnymi słowy!” (II 259–260). Zarazem nieszczęścia, jakie spotykają bohaterów, przybierają czasem wymiar komiczny. W epizodzie pohańbienia żurawich jeńców poprzez odarcie ich z piór i odesłanie „nagich” ptasiemu królowi komizm wzmaga komentarz, że „Tylko kędy najszeptniej, pióry je zakryli” (II 426). Pełna godności, swady i oburzenia przemowa króla Żurawi po tym incydencie oraz wysłanie honorowego poselstwa z protestem kontrastują z rzeczowym stwierdzeniem narratora, że Pigmeje hardych posłów w odwecie zjedli na obiad.

Przemowy królów i wodzów (ekshortacje) stanowią prawdziwe popisy oratorskie. Struś Zoch, zagrzewający Żurawie do boju niczym mężny Hektor, odwołuje się do poczucia honoru żołnierzy i uzasadnia potrzebę dalszej walki z Pigmejami:

Nie o nas, bracia, idzie, cośmy tu są głową,
Ale jakie nas krzywdy od nich potykały,
Dzieci, gniazda i gołe jajca doznawały.
Myśmy im są pokarmem, oni żywi nami,
Nam z nich co za pożytek, obaczcie to sami.
Sławę, dzieci, sławę my miejmy przodkiem zgoła,
A teraz nie szanujmy dla naszych krzywd czoła.
(II 174–180)

³² Empatia i brak dystansu wobec bohaterów to cecha typowa dla recytacji, tutaj tylko fingowanej. Istotą tego rodzaju chwytów narracyjnych rozważa np. W. Wojtowicz w rozprawie *Pomiędzy oralnością a piśmiennością: tzw. „Carmen Mauri” (XII–XVI stulecie). Problemy historii tekstu epickiego i jego recepcji*, „Historia Slavorum Occidentis” 2013, nr 2, s. 13–42.

Swoje racje przedstawia też król Pigmejów. W lamencie pokonanego władcy w obliczu krzywdy swojego ludu skarży się Bogu: „bezpieczne ptastwo” napada jego kraj, zawłaszcza ziemię, pustoszy gospodarstwa (II 76 i n.). Żurawie zabijają mężczyzn pracujących na roli, porywają i sprzedają w niewolę dzieci oraz kobiety.

Księga pierwsza i początek drugiej ukazują sytuację przed bitwą. Po ekspozycji, charakterystyce konfliktu, realiów życia Pigmejów i położenia ich krainy, narrator przechodzi do opisu przygotowań wojennych. Jak w eposach bohaterskich, przedstawiony jest obóz obrońców kraju Pigmejów. Odmalowane są sylwetki dowódców, ich ubiory, uzbrojenie (głównie łuki i miecze), wierzchowce (barany, capy i kozy), także wojska sprzymierzone i zaciężne z sąsiednich oraz odleglejszych krain. Przegląd sojusznicznych plemion to swoisty odpowiednik katalogu okrętów greckich w *Iliadzie* (II 484–493). Szczegółowo zaprezentowano orszak królewski: narrator krytykuje jego przepych i bogate wyposażenie, a zwłaszcza przywiązanie monarchy do wygod. Opisano też pokrótce sposób uszykowania w polu wojsk pigmejskich. Z kolei na obóz Żurawi składają się niezliczone zastępy ptasie, podzielone na kilkadziesiąt ogromnych hufców; z tego powodu przyrównane zostały do armii perskiej z wyprawy Kserksesa na Grecję. Oprócz przybyłych z daleka Żurawi, na głos trąby bojowej „idą sroki świegotne i gębate wrony” (I 131), stają do boju także miejscowe ptaki wodne z jezior i bagien. W ostatniej chwili król Ips wysłał jeszcze posłów pigmejskich z propozycją ugody. Król Żurawi Grus odmawia, umyśliwszy sobie walkę na śmierć i życie w nadziei na zwycięstwo.

Dalszą część księgi drugiej stanowią opisy militarnych zmagania. Wojska biją się ze zmiennym szczęściem – odmianę powoduje najczęściej zbyt duże zaufanie własnym siłom, zgubna pewność siebie chwilowych zwycięzców, nieostrożność i brak czujności. Prezentowani są szczególnie dzielni żołnierze i pojedynki decydujące o przebiegu bitwy (monomachie). Niektóre epizody przypominają wydarzenia z wojny trojańskiej, choć nie są to bardzo oczywiste odniesienia. Skarżenia z *Iliadą* mogą wywołać na przykład wahania króla Ipsa, który widząc przewagę Żurawi, chętnie zarządziłby odwrót, gdyby nie to, że władcy nie przystoi uciekać z pola bitwy. Taką chwilę słabości miał też w *Iliadzie* Agamemnon. Zganił go w swojej przemowie waleczny Diomed (IX 14–36). W *Spitamegeranomachii* morale przywraca Pigmejom Frit, który, wskazując Żurawia Geranosa jako winnego śmierci syna królewskiego, zagrzewa ich do walki. Wyraźnym odniesieniem do *Iliady* jest nazywanie żołnierzy króla Ipsa Myrmidonami. Nazwa walecznego ludu tesalskiego dowodzonego przez Achilleusa mogła zostać tu przywołana również z innego powodu – greckie *mýrmēx* oznacza mrówkę, przez co określenie to pasuje do niewielkich Pigmejów.

Opisy starć są barwne i dowcipne, a dynamikę wydarzeń wzmacnia wkraczanie do walki kolejnych osobliwych wojsk. Czasowniki momentalne *przebić się, zabić, uderzyć, postać*; imiesłowy *bijąc, siekąc, ścinając*; często używane określenie *siła* (*siła tłumów, siła kozłów gnali, siła pomarło, siła w polu się wybiło*) tworzą bitewną rytmikę poematu. Towarzyszą temu stałe formuły onomatopieczne: „Upadło serce naszym, trwożę trąbić jęto, / Zaraz lud do potrzeby szykować poczęto” (II 101–102); „Rzekszy, »taratantara« w trąby trąbić jęto, / W bębny »bidybidybom« głośno bić poczęto” (II 181–182). Narrator tworzy niekiedy bardziej rozbudowany poetycki obraz, jak na przykład w sensualnym, sugestywnym fragmencie, malującym przewagę Żurawi:

A krew po same boki barany farbiła.
 Nieba przed puchem nie znać, krzyk dzieli obłoki,
 A nieszczęście na ludzi śle strach prętkooki.
 Żurawie za kolana we krwi bystrej brodzą,
 A po trupiech zabitych jak po snopiu chodzą.
 (II 516–520)

Dużą część poematu zajmują porównania do rzeczywistych wojen. Odwoływanie się do prawdziwych wydarzeń współczesnych i historycznych czyni wyłom w fikcyjnej rzeczywistości poematu, nadaje jej pozór autentycznego konfliktu. Kmita z żartobliwą powagą formułuje na wstępie uwagę, że „są jedni, co za swych lat wojny opisali, / Tylko, widzę, Pigmeów małych zaniedbali” (dedykacja 13–14), jak gdyby geranomachia była faktem wartym odnotowania w światowych kronikach. Sugeruje nawet, że historia ludzkości nie zna większych i bardziej krwawych zmaganiań, niż walki Pigmejów z ptasim najeżdźcą.

Narrator narusza czasem tok opowieści, zwracając się bezpośrednio do bohatera poematu, np. przestrzega króla Pigmejów, by nie wystawiał się nieopatrnie na niebezpieczeństwo, albo udziela mu pouczeń. Ten chwyt stosowano w epice w momentach szczególnego napięcia, kiedy opowiadający wychodził ze swej roli jakby pod wpływem niekontrolowanych emocji. Tym środkiem fingowanej oralności narrator Kmity posługuje się raczej jako pretekstem do wtrącenia pochwał pod adresem polskiego króla Stefana Batorego, stanowiącego dla autora wzór walecznego i zwycięskiego władcy.

Rozdźwięk pomiędzy charakterystycznymi dla eposu elementami formalnymi a treścią żartobliwego poematu wynika przede wszystkim z rangi opisywanych postaci. Nie są to wielcy mitologiczni herosi, ale drobni Pigmejowie. Ich cnoty bohaterskie: waleczność, odwaga, roztropność, przebiegłość³³ – też są „zminiaturyzowane”. Mimo uwznioślenia sprawy pigmejskiej czy żurawiej, autor niejednokrotnie deheroizuje bohaterów. Sięga po klasyczny żart na temat wzrostu Pigmejów, będącego przyczyną komicznych nieszczęść:

Naśmiałyś się tam wtenczas, stojąc gdzie przy lesie,
 Jako Żuraw pod niebo Pigmeola niesie.
 I jako nie mają ich Żurawie bić, ano
 Wszystko wojsko Pigmeów chłopu po kolano³⁴.
 (II 345–348)

Ipsa porównuje narrator do polskiego króla Łokietka, walecznego i wielkiego duchem, zaznaczając jednak, że wśród wojska „Nie widać go i z koniem, chyba kto był pilny” (II 479). Deprecjonuje także bohaterstwo króla Ipsa. Wytyka mu skłonność do wygod i niedostatek ducha. Strofowanie nie jest jednak surowe ani konsekwentne, bo towarzyszą mu liczne pochlebne porównania Ipsa do sławnych wojowników. Od prawdziwych herosów króla pigmejskiego od-

³³ O składnikach „cnoty bohaterskiej” por. E.R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 180.

³⁴ Wersy te stanowią parafrazę fragmentu XIII satyry Juwenalisa (o tym J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomic...*, s. 295–296).

różnia jednak szczególnie to, że nie zginął bohaterską śmiercią w obronie swojego ludu: dał się wziąć do niewoli i został z niej wykupiony. Narrator pociesza go, że zamordowany Pompejusz Wielki czy Dariusz III też woleliby zostać więźniami, gdyby mieli wybór, ale mimo wszystko ujmuje to powagi sprawie Ipsa.

Mali Pigmejowie walczą z jeszcze mniej poważnym, bo zwierzęcym przeciwnikiem. Połowiczna antropomorfizacja ptaków jest kolejnym źródłem komizmu. Żurawie Kmity to żołnierze, mają wodzów, króla, państwo, ich kraj należy do ludzkiej ekumeny. Zarazem jednak zachowały swoją ptasią cielesność wraz z jej ograniczeniami. Potrzebują ptasiego pokarmu (okup składany Żurawiom to nasiona pszenicy, gryki i innych zbóż), jako jeńcy ludzi są narażone na odarcie z piór, a nawet na zjedzenie. Jako oręża w walce używają głównie dziobów, nazywanych nosami. Ostrzą więc swoje „nosy” niczym włócznie i miecze. Obrazy uśmiercania przez nadziewanie na dziób przybierają stopniowo groteskowy i absurdalny wymiar: Żurawie obciążone ponad siły ciałami wrogów nie mogą wlecieć do góry. Stają się łatwym celem odwetu i giną wraz ze swoimi ofiarami, a pole bitwy zaściełają przez to wymyślne kombinacje trupów:

Drugi zaś stary Żuraw sześci wsadził na się,
Ale mu niefortuna zaszkodziła zasię,
Że musiał sam z nimi lec, bo Sis, barzo mściwy
Strzelec z łuku i z rzadka kozak osobliwy,
Ugodził mu strzałką w nos, która w pół przepadła,
A on ani ich zrzucić, ani mógł zjąć z gardła.
Niejeden, w trawie leżąc,gnił, co wiedzieć, poki,
Sowy przykrył z białemi i czarnemi sroki.
(II 535–542)

Wspomniany wcześniej epizod zjedzenia posłów ptasich przez Pigmejów z powodu uczłowieczenia Żurawi nabrał kanibalistycznego i makabryczno-komicznego charakteru³⁵.

Konwencję antropomorfizowania ptaków narrator otwarcie porzuca w zakończeniu poematu. Ubolewa nad tym, że Pigmeje nie otrzymali pomocy od dzielnych polskich sępów i orłów, gdyż wtedy niechybnie pokonaliby wrogie ptactwo. Odtąd, jak na ludzi przystało, łowiliby je w sieci. Żurawie zostały potraktowane tu już jako zwierzyna, na którą się poluje, nie jako żołnierze stający do boju z ludźmi.

Komizmowi sytuacyjnemu i komizmowi postaci towarzyszy komizm językowy. Styl wysoki zderza się z trywialnymi dygresjami, potocznymi wyrażeniami przysłowiowymi i żartami słownymi, na przykład z użyciem homoform:

Porucznik jak koczokodan wprzód uciekł na mule,
Ale wparły go w bagno i został na mule.
(II 325–326)

³⁵ E.R. Curtius humor tego rodzaju sklasyfikował jako „epicki dowcip kuchenny”, por. idem, *Literatura europejska...*, s. 445–448.

Wieloznaczność słowa „żuraw” stworzyła okazję do kalamburu: wzięte do niewoli ptaki zatrudniono jako żywe żurawie studzienne przy nabieraniu wody.

Polem zabaw językowych autora *Spitamegeranomachii* była też onomastyka. Podobnie jak w *Batrachomyomachii*, gdzie imiona żab i myszy są znaczące³⁶, kilka nazw u Kmity dowcipnie wkomponowuje się w wykreowaną rzeczywistość. Król Żurawi zwię się Grus (łac. żuraw), jeden z jego wodzów ma na imię Geranos (gr. żuraw), a miasto żurawie to Gerania³⁷. Być może inny toponim – Kriu – jest motywowany tym, że podobny dźwięk wydają prawdziwe żurawie. Żartem nazewniczym było też skoligacenie antropomorfizowanego strusia ze Stanisławem Strusiem, bohaterskim obrońcą Podola przed Tatarami.

Nieprzypadkowy jest też chyba wybór nazw własnych dla Pigmejów. Ips, As, Es, Is, U., Os, Ea, Sis, Cis, Troks to niewątpliwie „stosowne do ich wzrostu jednosylabowe imiona”³⁸, zwłaszcza te niewymyślnie rozpoczynane od kolejnych samogłosek alfabetu (As, Es, Is, Os, U.). Trzy imiona brzmią jak łacińskie zaimki osobowe. *Iipse* – czyli „on sam, ten sam” dało może imię królowi Pigmejów, do którego narrator zwraca się, używając wołacza „o Ipse”. *Is* to „on”, *ea* – „ona”. Inne zbieżności (*as* – „całość”, *cis* – „z tej strony”, *sis* – „jeśli chcesz”) trudno uznać za celowe.

***Historia naturalis* w poemacie Kmity. Starożytna paradoksografia**

W starożytności motyw geranomachii nie był traktowany jako fikcja. Pojawiał się nie tylko w literaturze pięknej, lecz także w encyklopedycznych dziełach przyrodoznawczych referujących ówczesną wiedzę o świecie³⁹.

Zawarte w nich opisy Pigmejów były w dużej mierze fantastyczne, tak jak sam motyw ich walk z ptakami. Brak też zgodności co do lokalizacji krainy małych ludzi. Arystoteles umieścił ich w Etiopii⁴⁰, Ktezjasz z Knidos⁴¹ w Indiach, nie wspominając jednak o wojnach z żurawiami. Sto lat później uczynił to Megastenes⁴² – pisząc o indyjskich Pigmejach utrwalił wywiedzione z greckiego mitu przekonanie o walkach małego ludu z ptactwem (żurawiami, ale też kuropatwami). W starożytności myłono Indie z Etiopią, stąd być może rozbieżności. Wiemy jednak, że

³⁶ Zob. G. Pianko, *Batrachomyomachia i poemat heroikomiczny w literaturze europejskiej*, „Meander” 1947, z. 3, s. 144.

³⁷ Nie jest to autorski pomysł Kmity – żurawie w mieście Gerana (Gerania) umiejscowił Solinus (*Collectanea rerum memorabilium*, X 11).

³⁸ J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomicum...*, s. 304.

³⁹ Informacje na temat wzmianek o Pigmejach w naukowych dziełach starożytnych za: *ibidem*, s. 295–302 oraz M. Olaszewski, *Ludzie – nieludzie? Średniowiecze...*, s. 384–385.

⁴⁰ *Zoologia*, VIII, 12.

⁴¹ Streszczenie niedochowanego do naszych czasów *Opisu Indii* Ktezjasza w: Focjusz, *Biblioteka*, t. 1: „Kodeksy” 1–150, tłum., wstęp i koment. O. Jurewicz, Warszawa 1986, s. 97–106.

⁴² Dzieło Megastenesa, *Indica*, również nie zachowało się w całości. Korzystali z niego przy opisie Indii Flawiusz Arrian, Strabon i Pliniusz. Szczegółowe porównanie zaczerpniętego z Megastenesa fragmentu o Pigmejach u Strabona i Pliniusza w pracy doktorskiej Gościwita Malinowskiego: *Zwierzęta i rośliny w „Geografii” Strabona. Studia semantyczno-etymologiczne i identyfikacyjno-źródłowe* [online], <http://www.academia.edu/5101396/Zwierz%C4%99ta_i_ro%C5%9Bliny_w_Geografii_Strabona._Studia_semantyczno-etymologiczne_i_identyfikacyjno-%C5%BA-r%C3%B3d%C5%82owe> (dostęp: 16.09 2015).

w Azji rzeczywiście żyje pokrewne afrykańskim Pigmejom plemię niskorosłych Negritos⁴³. Nie wykluczone, że to do nich odnoszą się opisy zawarte u Ktezjasza i Megastenesa.

Z dzieł Ktezjasza i Megastenesa (także z wielu innych) korzystał żyjący w I wieku naszej ery rzymski historyk Pliniusz Starszy, autor *Historia naturalis*. Ta licząca 37 tomów starożytna encyklopedia przyrodnicza cieszyła się dużą popularnością zarówno w średniowieczu, jak i renesansie. Już w drugiej połowie XV wieku miała piętnaście wydań (3000 egzemplarzy), a wcześniej krążyła w 200 egzemplarzach rękopiśmiennych⁴⁴. Stanowiła główne źródło pomysłów paradoksograficznych Kmita. Nie tylko dostarczyła autorowi *Spitamegeranomachii* szczegółów na temat życia małego ludu, lecz także pozwoliła wzbogacić opis wojny z ptakami udziałem rzeszy baśniowych istot. W kreowaniu tej rzeczywistości autor posługiwał się także między innymi dziełem Solinusa *Collectanea rerum memorabilium*⁴⁵ (w dużej mierze opartym zresztą na Pliniuszu).

Pliniusz wspominał zarówno o Pigmejach afrykańskich, jak i indyjskich, przy czym więcej miejsca poświęcił tym drugim, powołując się na Arystotelesa, Megastenesa i Homera. Umieścił ojczyznę indyjskich Pigmejów za krajem bezustych Astomów, mieszkających rzekomo u źródeł Gangesu. Pigmeje żyli według niego we wschodniej części pasma górskiego, zapewne Himalajów, w sąsiedztwie morza.

Kmita za autorem *Historia naturalis* przedstawił kraj Spitameów jako leżący w Indiach i powtórzył większość Pliniuszowych rewelacji na ten temat. Nie jest to więc lokalizacja uwzględniająca XVI-wieczną wiedzę geograficzną Europejczyków o świecie. W 1498 roku Vasco da Gama opłynął Afrykę i dotarł drogą morską do Indii. Portugalczycy i Hiszpanie zakładali tam faktorie skupujące wonności, przyprawy i szlachetne kamienie za pośrednictwem Arabów. Wiadomości o tamtym rejonie musiały docierać do Europy, prawdopodobnie również wiedza na temat prawdziwych niskorosłych plemion Afryki czy Azji była dostępna. Relację Marco Polo o indonezyjskich Pigmejach oraz Indiach znano już w XIII wieku. Kmita jednak ograniczył się do starożytnych wyobrażeń o tym kraju oraz do przekazów mitycznych (co zresztą praktykowano jeszcze pod koniec XVII stulecia⁴⁶).

Opis starożytnej „Indyi” autor *Spitamegeranomachii* wzbogacił kilkoma szczegółami geograficznymi. Narrator, opisując wojenny manewr króla, informuje, że władca pozorował udanie się do miasta Pru. Nazwa innego królewskiego miasta, rzekomo położonego nad rzeką Indą (czyli Indusem), to Soja. Niekiedy autor nadaje rodzimy koloryt opisywanej rzeczywistości: wezwane na pomoc Pigmejom orły i sępy przylecieć miały „z hoł” i „z Baby”, czyli z hal tatrzańskich i z Babiej Góry (II 631–632).

⁴³ Pigmeje – mali ludzie [online], <<http://www.national-geographic.pl/national-geographic/ludzie/pigmeje-mali-ludzie>> (dostęp: 26.11 2015).

⁴⁴ A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN 25–30 października 1953 roku*, t. 4: *Historia literatury*, red. J. Ziomek, Warszawa 1956, s. 501.

⁴⁵ Ustalenie Brücknera, idem, *Drobiazgi...*, s. 158.

⁴⁶ Za zwrócenie uwagi na ten fakt dziękuję Justynie Dąbkowskiej-Kujko, która wskazała, że dzieła Arystotelesa, Herodota, Eliana, Plutarcha, Pliniusza Starszego i Gelliusza były źródłem anegdot i wiedzy o świecie dla pisarzy aż po koniec XVII wieku, w tym tak różnych, jak Jan z Hildesheimu (*Historia trium regum*) czy Erazm z Rotterdamu (*Apoftegmaty, Adagia, Lingua*).

Warunki życia Pigmejów i ich zwyczaje przedstawia Kmita również za Pliniuszem (*Hist. nat.* VII 2). Żyjący w nadmorskim ciepłym klimacie mali ludzie jeżdżą na baranach i kozach. Napadani przez stada migrujących Żurawi, które tu gniazdują, Pigmeje regularnie organizują wyprawy w celu zniszczenia siedzib wrogów. Spitameowie mieszkają w lepiankach, których budulcem są skorupy ptasich jaj i pierze (zapewne żurawie). Część z nich żyje w jaskiniach. Posługują się łukiem i strzałami (I 31–65).

Kmita wzbogacił uzbrojenie Pigmejów, dodając im miecze i oszczepy (I 30, 54). Przydał im też kilka rysów wziętych od Tatarów: jego Pigmeje są nawykli do wojennych wypraw, nie obciążają się zbędnym prowiantem, piją mleko kóz (I, 55–60). Poza tym są ludem rolniczym. Niekiedy zamiast swoich małych wierzchowców dosiadają ptaków (I 33).

Opis położenia krainy Żurawi u Kmity jest częściowo inspirowany dziełem Pliniusza, częściowo Solinusa. W *Historia naturalis* (X 30) po zawarciu rozejmu z Pigmejami Żurawie wracają znad wschodniego morza, przelatując przez Pont i następnie przez cieśninę między przylądkami Criumetopon (w rzeczywistości przylądek Krety) i Karambis (południowe wybrzeże Morza Czarnego, historyczna Paflagonia, dzisiejsza Turcja). Kmita dowcipnie adaptuje te antyczne toponimy, tworząc z nich trzy nazwy trzech żurawich miast: Kriu, Metop i Karambin (II 110–111). Czwartą nazwą jest wzięta z *Collectanea rerum memorabilium* Gerana, albo Gerania w Tracji (*Coll. rer. mem.* I 102), inaczej zwana Cathizon (kraina Katruzan u Kmity), rzekomo osada pigmejska, zagarnięta przez Żurawie (X 11). Trudno więc stwierdzić, czy Kmita lokował ojczyznę swoich ptasich bohaterów na terenie Pontu czy Tracji, czy też widział ją jako zajmującą całe południowe i południowo-wschodnie wybrzeże Morza Czarnego. Geografia w poemacie, mimo pozorów realności, zasadniczo ma charakter fantastyczny, podobnie jak sam wątek konfliktu i jego bohaterowie. Dodawanie rodzimych akcentów w opisie Indii zdaje się to potwierdzać.

W poemacie Kmity pojawiają się jednak uwagi odzwierciedlające również nowożytną wiedzę geograficzną: w porównaniach wspomniana jest „murzyńska strona” (II 96) i „ameryckie budy” (II 409), czyli indiańskie wigwamy.

Z Pliniuszowej encyklopedii wywodzi się też opis obyczajów Żurawi. Według *Historia naturalis* ptaki wracające do rodzinnych stron podczas przystanków urządzanych w nocy rozstawiają straż: dla zachowania czujności wartownicy trzymają w uniesionej nodze kamień, którego wypadnięcie alarmuje pozostałych o zaśnięciu strażnika. Reszta ptaków śpi, trzymając głowy pod skrzydłami. Doleciawszy na miejsce, przy lądowaniu wypuszczają niesione przez drogę kamyki i piasek. Kmita przełożył ten opis na język poematu, przedstawiając w ten sposób dyscyplinę żołnierską Żurawi:

Sprawę także u siebie osobliwą mają,
Której też i żołnierze naszy przestrzegają;
Straż jeden Żuraw trzyma, kamyk uchwyciwszy,
A drudzy śpią, pod skrzydła głowę podłożywszy.
Tak posłuszni, że co wódz hasłem swym mianuje,
Natychmiast hufiec z chęcią każdy usługuje.
Piasek także w swych gardlech dla przygód miewają,
Który w zwadzie na ludzi jako deszcz spuszczają.
(I 231–238)

W poemacie są też charakterystyki innych ptaków, częściowo, jak się zdaje, inspirowane opisaniami Pliniusza. Najdowcipniejsze jest przedstawienie strusia Zocha, walczącego w szeregach Żurawi. Ma on wielkość i wygląd afrykańskiego nietola opisanego w *Historia naturalis*, a także przypisaną mu przez encyklopedystę umiejętność miotania w tył kamieniami podczas ucieczki przed napastnikiem. Zarazem Zoch, jako rzekomy „krewniak” postaci historycznej – Stanisława Strusia, który zginął w bitwie z Tatarami w 1571 roku, również posiada doświadczenie wyniesione z walk na Podolu:

Świadom w Podolu, dobrze umie obyczaje,
 Wie, jako na Tatary Struś mężny powstaje;
 Struś, który krwie pohańskiej jak lew bywał syty
 I dla ojczyzny swojej zginął pracowity,
 Podobien afryckiemu, jako mówią o niem,
 Że i chłopa obali we zbroi i z koniem.
 Już on nie dba, aby siekł wiatr swymi skrzydłami,
 Bo dosyć dwoistemi prędko kopytami,
 A jeśli też pogonią wzad za sobą czuje,
 W tyłogoncy kamieniem dziwnie umiarkuje.
 (II 163–172)

Inspirowany Pliniuszem jest wizerunek królewskiej papugi-tłumacza (*Hist. nat.* X 58), być może także pomysł dosiadanania w bitwie tragopanów („tragopów”). Tragopany, ptaki rzekomo wielkich rozmiarów, historyk zaliczył w poczet zwierząt bajecznych (X 70). Nazwa ta funkcjonuje dziś w odniesieniu do egzotycznej odmiany hodowlanych bażantów.

Jednak najciekawsza w poemacie „pożyczka” to wizerunki baśniowych ludzi i stworzeń pół-ludzkich zasilających wojska Pigmejów. Są to wymienieni przez Pliniusza sąsiedzi Spitameów (*Hist. nat.* VII 2). Z przyległych krajów przybyli według tego autora: Arymaspowie – antagoniści gryfów wydobywających złoto; jednonodzy Sciapodowie (u Kmity Scyjopodowie); chyży Satyrowie (w poemacie Kartadulowie); ludzie o wielkich nogach (Stautopodowie) oraz Psiogłowcy (Cynocefale). Natomiast „źli Cynamolgowie”, niezwykle celnie strzelający z łuku Nizykastowie i walczący z węzami Psyllowie o jadowitej ślinie to ludy umiejscowione przez Pliniusza w Afryce (*Hist. nat.* VI 35). Opisani przez poetę Pióroruchowie są z kolei skrzyżowaniem bezustych Astomów (*Hist. nat.* X 31), odżywiających się wdychanymi zapachami, oraz upierzonych stworzeń Solinusa⁴⁷.

Kmita w poemacie użył kilku utrwalonych w tradycji nazw mitycznych zwierząt, obecnych co prawda u Pliniusza, nie znaczy to jednak, że od niego wziętych. Są to: feniks (jako królewski ptak-insygnium), gryf i kopiące złoto indyjskie mrówki. O feniksie pisali wcześniej Herodot i Owidiusz, o mrówkach i gryfach – również Herodot. W poezji polskiej uwiecznił je Jan Kochanowski:

⁴⁷ A. Brückner, *Drobiazgi...*, s. 158.

Byś wszystko złoto posiadał, które – powiadają –
 Gdzieś daleko gryfowie i mrówki kopają [...] ⁴⁸.
 (I 1, w. 1–2)

Odwołania do wojen Stefana Batorego i inne aluzje historyczno-polityczne w *Spitamegeranomachii*

Składniki paradoksograficzne i wzorzec eposu wspiera Kmita wzmiankami na temat współczesnych mu wydarzeń. W poemacie pojawiają się odwołania do zwycięskich wojen inflanckich króla Stefana Batorego, w szczególności do trzech decydujących o przebiegu tej kampanii wypraw – połockiej (1579), wielkołuцьkiej (1580) i pskowskiej (1581–1582). Już w pierwszych wersach poematu ogrom klęski Pigmejów zestawiony jest nie tylko z losem uczestników wojny trojańskiej, lecz także ze stratami poniesionymi przez księstwo moskiewskie podczas oblężeń:

Ani tak za trzy wojny w Moskwie ludzi legło
 Wiele, choć ich po trzykroć sto tysięcy poległo
 Od Stefana polskiego, którego Bóg wzbudził,
 Aby Moskwę obejździł i ich hardość strudził,
 [...]
 Jako ci z Żurawmi się sieką Pigmeowie [...].
 (I 7–13)

Postać Stefana Batorego jest w poemacie przykładem zwycięskiego i przewidującego wodza, współczesnym odpowiednikiem Hannibala czy Aleksandra Wielkiego.

Drugim polskim wzorcem był hetman Jan Zamoyski, przywołany tu nie tylko z powodu zasług oddanych przy zdobywaniu Połocka, Wielkich Łuk i oblężeniu Pskowa, ale także jako obrońca polskiego tronu i przeciwnik arcyksięcia Maksymiliana Habsburga:

Właśnie jak pod Krakowem Niemcom była trwoga,
 Nie radząc się Kościoła, świętych ani Boga,
 Gwałtem w szańce przypadli, ludzi wiązać chcieli,
 I Maksymiliana wnieść na stolicę mieli.
 Ale temu zabiegał Zamoyski serdeczny,
 Że wszystkich wdał na zły kres i na niebezpieczny.
 (II 299–304)

Mowa tu oczywiście o podwójnej elekcji w roku 1587 po śmierci Batorego i obronie Krakowa, dzięki której tron ostatecznie mógł objąć Zygmunt III Waza.

Uznanie dla zwycięskiego króla i jego hetmana – obu walecznych wodzów, zaprawionych w trudach żołnierskich i obeznanych z fortelami wojennymi – wynikało zapewne przede wszystkim

⁴⁸ Cytat pochodzi z edycji: J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*. Wydanie sejmowe, t. 4: *Pieśni*, oprac. M.R. Mayenowa et al., Wrocław 1991.

kim z uczestnictwa Kmita w wojnach inflanckich, ale jest też odbiciem ogólnych panegirycznych tendencji literatury tamtego okresu. Utworów opiewających zwycięstwa Stefana Batorego w końcu XVI wieku powstało wiele, ze *Stephaneis* Daniela Hermanna na czele (większość z nich to twórczość łacińska)⁴⁹. Wywyższenie postaci kanclerza i skupienie się na duecie Batory-Zamoyski zapoczątkowały wydane w 1584 roku pamiętniki sekretarza królewskiego, Reinholda Heidensteina *De bello Moscovitico commentariorum libri sex*⁵⁰, których zadaniem było przede wszystkim przekazanie potomności portretu bohaterskiego „diumwiratu”⁵¹. Znający wagę przekazu historiograficznego Stefan Batory i Jan Zamoyski inspirowali opisy własnych kampanii wojennych, a w przypadku dzieła Heidensteina można nawet mówić o współautorstwie kanclerza⁵².

Trudno stwierdzić, czy Kmita odwoływał się tylko do własnych żołnierskich doświadczeń, czy też korzystał z cudzych relacji. Niewątpliwie część szczegółów opisanych w *Spitamegeranomachii* pokrywa się z informacjami zawartymi w powyższych przekazach (poemat Kmita zbliża się też do nich panegirycznym niemal tonem). W *Spitamegeranomachii* zostały przypomniane wzajemne okrucieństwa uczestników kampanii moskiewskiej: barbarzyńskie traktowanie przez Moskwę jeńców pojmanych pod murem twierdzy i odwet zaciężnych knechtów niemieckich po zdobyciu Wielkich Łuk (II 83–86). Wspomina się o trudach towarzyszących zimowemu oblężeniu Pskowa (II 363–368). Poeta nawiązał też do fortelu wojennego Stefana Batorego. Reinhold Heidenstein opisuje, jak Batory dla zmylenia przeciwnika gromadził wojsko w Czasnikach, skąd można było ruszyć zarówno na Wielkie Łuki, jak i na Smoleńsk: „W duchu postanowił już niemal rzucić się na Wielkie Łuki; żeby jednak jak najdłużej utrzymać nieprzyjaciela w niepewności, na punkt zborny przeznaczył wojsku Czasniki”⁵³. Podobnie udało się zmylić wroga królowi Pigmejów:

Ale Ips gdzie miał ubiec, żaden z nich nie wiedział,
 Jako Stefan swej myśli także nie powiedział,
 Jeśli do Łuk miał ciągnąć, ale zażył sztuki:
 Do Czasnik narychtował, a strzelił pod Łuki.
 Do Pru w rzeczy chciał, a on do Soi przybieżał,
 Kędy ze wszystkim wojskiem, co jeszcze miał, leżał.
 Tam by go byli nigdy owszem nie dobyli,
 Chyba się podkopawszy, prochy zasadzili.
 (II 393–400)

⁴⁹ Omówienie grona pisarzy sławiących wojny inflanckie w: J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969 oraz T. Lawenda, *Literacki wizerunek Jana Zamoyskiego – uczestnika kampanii moskiewskich Stefana Batorego – w dziełach pisarzy schyłku XVI wieku* [online], „Senoji Lietuvos Literatūra” 2011, z. 32, s. 15–56, <http://www.liti.lt/failai/SLL32_Straipsniai_Lawenda.pdf> (dostęp: 15.09.2015).

⁵⁰ T. Lawenda, *Literacki wizerunek...*, s. 29–42.

⁵¹ Określenie Lawendy, *ibidem*, s. 55.

⁵² *Ibidem*, s. 32. O udziale Jana Zamoyskiego w powstawaniu dzieła Heidensteina pisze też H-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, tłum. Z. Owczarek, wprowadzenie A. Lawaty, Kraków 2011, s. 252–253.

⁵³ R. Heidenstein, *Pamiętniki wojny moskiewskiej w 6 księgach*, tłum. J. Czubek, Lwów 1894, s. 98.

Związek *Spitamegeranomachii* z wojnami inflanckimi pozostaje jednak dosyć luźny – służą one jedynie za wzorzec zwycięskiej walki prowadzonej przez doświadczonego wodza. Utwór nie jest alegorią wojen Batorego z Iwanem Groźnym, co już podkreślał Juliusz Nowak-Dłużewski⁵⁴. Król Pigmejów nie przyniósł zwycięstwa swoim rodakom i nie może równać się z polskim władcą. Ips został ze zjadliwą ironią nazwany „rozkoszny”: nie umiał na polu walki obejść się bez potraw „ospanych”, bez bogatego namiotu, miękkiego łoża, bez kobiety, rozrywek, dostatnich ubiorów i czczej parady (I 139–160). O mało co nie uciekł z pola walki (II 113–116). Dał się wziąć do niewoli, gdzie (mimo „złoty pęt”) jego żonę pohańbiono niewolniczą pracą fizyczną (II 567–568, 597–600). Narrator strofuje swego heroiczno-komicznego bohatera, przeciwstawiając mu Batorego jako niedościgniony wzór:

Wojna, Pigmeu mały, siła strachów rodzi,
Siła troski, bojaźni i niewczasów płodzi,
A kto ją wytrwać może, kto dokaze swego,
Tego mają na świecie za męża wielkiego.
A cożeś o Stefanie walecznym rozumiał,
Który w tak trudnej ziemi i złej walczyć umiał?
Kędy żaden król inszy nigdy nie dokazał,
Aby w tak złe niewczasy dalej być pokazał.
(II 359–366)

Ryzykowne również wydaje się twierdzenie, że upodobanie króla Ipsa do wygod i rozrywki, czy też zbyteczny na wojnie przepych jego dworu, to satyra na pierwsze lata panowania Zygmunta III⁵⁵. Kmita w swoich *Żywotach królów polskich*, wydanych niedługo przed *Spitamegeranomachią*, opisuje władcę bardzo pochlebnie i nic nie wskazuje na krytyczny stosunek pisarza do niego.

Niemniej jednak Pigmeje oraz ich antagoniści odmalowani są na tle wrogów Polski, którymi byli „Tatarzyn z głodu mężny jako i wilk”, „Moskwicin zimny” i „Kozak przemyślny” (I 71–74). Za materiał do analogii służyły jednak autorowi także inne epizody z dziejów Rzeczypospolitej (między innymi bitwa pod Tczewem podczas wojny Batorego z Gdańskiem oraz bitwa pod Płowcami), a także Europy i świata. Ciekawy jest ich duży erudycyjny „rozrzut” w czasie i przestrzeni. Jako wzory waleczności (oprócz Batorego) wspomniani są wielcy wodzowie starożytni: Aleksander Macedoński, wódz kartagiński Hannibal, rzymski zwycięzca Scypion Afrykański, król perski Dariusz III; wspomniano też wielką armię Kserksesa I. Prym wśród nich wiedzie Aleksander⁵⁶ i tylko on spośród całego panteonu znakomitych przywódców może równać się ze Stefanem Batorym. W panegirycznej hiperboli sugeruje się nawet, że Batory Aleksandra przewyższa (topos przewyższania)⁵⁷:

⁵⁴ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 133.

⁵⁵ K. Mroczek, [hasło] *Epos heroikomiczny...*, s. 194.

⁵⁶ O posługiwaniu się historią i legendą Aleksandra Macedońskiego pisze Tomasz Ślęczka w monografii *Aleksander Wielki w literaturze staropolskiej*, Wrocław 2003 (uwagi co do *Spitamegeranomachii* s. 106–107).

⁵⁷ O toposie przewyższania zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska...*, s. 170–173.

Kto więc walki zrówna Aleksandra Wielkiego,
 Kto z nich użył na wojnie niewczasu większego:
 Tamten jeśliż z zwierzęty i z ludźmi wojował,
 Ten zaś z niebem i z błoty, i z Moskwą pracował?
 (II 369–372)

Lektury Kmita – *Anabasis Aleksandru* Flawiusza Arriana oraz wydana w 1510 po polsku *Historija Aleksandra Wielkiego* (tłumaczenie przypisywane Leonardowi z Bończy) też mają swoje odbicie w utworze⁵⁸.

Tak przedstawia się przestrzeń inwencyjna *Spitamegeranomachii*, pierwszej polskiej samodzielnej realizacji poematu heroikomicznego. O intencji stworzenia komicznej epopei, swoistej wierszowanej „kroniki” pigmejsko-żurawiej, informuje autor czytelnika w dedykacji. Przyznaje sobie prawo do zabawy artystycznej, powołując się między innymi na Pseudo-Homerową *Batrachomyomachię* – parodię *Iliady*. Temat – starogrecki motyw cyklicznych napaści żurawi na Pigmejów – pochodzi zapewne z dygresyjnego ujęcia tego motywu w *Iliadzie*. *Spitamegeranomachia* parodiuje elementy charakterystyczne dla epopei, począwszy od wzorcowego tytułu, żartobliwej inwokacji do Muzy Erato i mitologicznych ozdobników, poprzez charakter narracji, kompozycję i budowę świata przedstawionego.

Kmita czerpał z różnych źródeł, ale kompozycję składników heroikomicznych, paradoksograficznych i historycznych należy uznać za autorską. Pod piórem pomysłowego poety (z doświadczeniem żołnierskim) nastąpiło przeniesienie punktu ciężkości z mitycznej geranomachii na „spitameomachię”. Antyczny mit o bezwzględnych żurawiacznych napadających Pigmejów zyskał oprawę w postaci baśniowych informacji z encyklopedii *Historia naturalis* Pliniusza. Rozrósł się do poematu o fikcyjnym, pięknym, bogatym kraju „Indyją rzekany” i jego nieszczęsnych, bezskutecznie broniących się przed okrutnym wrogiem małych, trochę śmiesznych mieszkańcach. W wierszu dedykacyjnym (w. 13–16) autor z przymrużeniem oka deklaruje, że jego opis bohaterskich zmagania Pigmejów z agresorem wypełni dotychczasową lukę w historiografii wojen.

Pigmejscy „herosi” otrzymali za towarzyszy – w planie aluzji politycznych – wiele postaci z realnej historii Polski i świata. A więc: bohaterskich wodzów starożytności, walecznych żołnierzy średniowiecza, królów polskich i ich wodzów. Wśród nich – Stefana Batorego i jego żołnierzy, do których zaliczali się również Jan Achacy Kmita i jego przyjaciel, adresat dedykacji, Krzysztof Bernard Szydłowski. Sami Pigmeje są jednak przedstawieni w konwencji parodystycznej.

Oto król o ironicznym imieniu Ips, rzekomo „ten sam”, a jednak – okazuje się – nie ten sam, nie taki sam jak Batory. Jego wojsko tworzą niewielkie osoby ozdobione paradnymi skórami z małych zwierząt, jeżdżące na stosownych do ich wzrostu śmiesznych wierzchowcach, posługujące się zabawnymi zwierzętami bojowymi. Hetmani obdarzeni są „małymi” deprecjonującymi imionami. Wojska sprzymierzone składają się z cudacznych stworzeń. Wrogiem wojsk pigmejskich są Żurawie, przeciwnik groźny, ale jednocześnie komiczny, bo niedostatecznie ludzki.

⁵⁸ A. Brückner, *Dzieje...*, s. 158.

W czasach, kiedy powstaje *Spitamegeranomachia*, wierszopisanie było zajęciem powszechnym, uznawanym za godne rozumnego, wykształconego człowieka. Naśladowało ono dobre, sprawdzone wzory poezji – przede wszystkim twórczość antyczną, ale też średniowieczną i współczesną. Kmita wielokrotnie służył Muzom poezji bukolicznej, elegijnej, epickiej oraz satyrycznej, głównie tłumacząc i parafrazując modne utwory łacińskie oraz włoskie. W *Spitamegeranomachii* odczytany i wprawny autor poważnych utworów postanowił, wedle własnych słów z dedykacji, „pojeździć na trzcinię” (w. 5), dla pozoru tylko odzegnując się od zabawowej intencji poematu. Wydaje się, że zabawił się doskonale, przyrządzając ten imitacyjno-aluzyjno-historyczny „koktajl”, w którym paradoksografia i historiografia pozostają w służbie heroikomiki.

The base for the ingeniousness of Jan Achacy Kmita’s “Spitamegeranomachia”

The Summary

This paper offers a detailed analysis “Spitamegeranomachia” by Jan Achacy Kmita on the background of his work and in the broader context of the *inventio*-doctrine of the Polish Renaissance. The first Polish mock-heroic poem is presented in the light of the Renaissance reception of ancient literature, culture of translation in this time period, and historical and political writing. The main inspirations of the poem’s author are presented. They include: “Iliad” by Homer as a model of an epic and the source of the geranomachia motif; Pliny the Elder’s “Historia naturalis”, from which the characteristics of the Pygmies, cranes, and fantastic semi-human creatures were drawn; and events from Polish history – mostly the Muscovy campaigns of Stephen Báthory, which the poet recorded in the poem through numerous allusions.

Słowa kluczowe: *Spitamegeranomachia*, Jan Achacy Kmita, poemat heroikomiczny, *geranomachia*

Keywords: “Spitamegeranomachia”, Jan Achacy Kmita, mock-heroic poem, *geranomachia*